WIADOMOŚCI
PARAFII KATEDRALNEJ ■ № 33. ■ Tarnów 22 VIII 1937 r. ■

Znamię prawdy.

Bóg, dając ludziom Objawienie, chciał tym samym, by ludzie je przyjęli. W tym też celu religii przez siebie objawionej nadał pewne znamiona, z których można ją jako Boską, a więc wiarygodną, poznać i od fałszywych religii rozróżnić. Znamiona te — to cuda i proroctwa, one dają pewność o Boskim posłannictwie tego, który te prawdy Boże głosi, oraz stwierdzają prawdziwość głoszonej nauki. Każdy bowiem człowiek rozsądny przyzna, że jeżeli Bóg działa cud (jakiś fakt, którego człowiek sam mocą swą dokonać nie może), to ma w tym jakiś cel, zgodny z założeniami osoby, która w działaniu cudu pośredniczy; nigdy zaś nie czyni tego dla błahostki, czy ludzkiej ciekawości. Cudami stwierdził Bóg swą potęgę, niosąc przez to pomoc ludzkiej nędzy, czy też stwierdzając świętość zmarłych swych wyznawców. Szczególniej zaś na pierwszy plan w czynieniu cudów wybija się cel rozszerzenia i umocnienia prawdziwej wiary św. Nic też dziwnego, że u apostołów, którzy pierwsi naukę Chrystusa szerzyli, cuda były zjawiskiem prawie codziennym.

I dziś dla umocnienia w nas wiary, świadkami jesteśmy cudów; dość wspomnieć choćby Lourd, gdzie na oczach tysięcy, przy badaniach uczonych stwierdza się fakta nadzwyczajne, fakta, które druzgocą niewiarę — i człowieka do Boga prowadzą i w Boga wierzyć mu każą.

Lepoux (czytaj Lepo), członek francuskiego Dyrektoriatu, wymyślił swego czasu nową religię, t. zw. filantropii (miłości ludzi). Nie mógł jednak nikogo pozyskać na wyznawcę tej nowej wiary. Spotkawszy się raz ze sławnym dyplomatą Talleyrandem, użalał się przed nim na swe niepowodzenie. Ten zaś odrzekł mu bardzo trafnie: Chcesz pan widzieć pomyślne skutki — idź i działaj cuda: uleczaj chorych, wskrzeszaj umarłych, potem daj się ukrzyżować, pogrzebać, a po trzech dniach wstań z martwych. Zaręczam, że wtedy cały świat pójdzie za tobą.

Tak jak za czasów Chrystusa ludzie, patrząc na Jego cuda, widzieli w tym Bożą moc i w Chrystusa wierzyli, — podobnie my, słysząc o cudach naszej wiary św., pewni być możemy, że idziemy drogą prawdy i że tą drogą do celu dojdziemy.

O zjawach duchów i t. p.

Tyle się o tym słyszy, mówi, nieraz w specjalnych dodatkach pism się czyta. Zadziwia nieraz człowieka, wątpliwości nasuwa wiele. Chodzi o tak zwany spirytyzm. Okrągły stół — talerzyk — na stole ręce uczestników seansu — talerzyk się porusza. Za pomocą wypisanego na stole alfabetu daje odpowiedź na pytania. Czasem sam ołówek, zamknięty w szafie, pisze. Czasem stół się unosi — słychać głosy — pukanie. Ostatnio wywoływanie duchów następuje za pomocą t. zw. mediów. Takim medium jest zwyczajny człowiek, posiadający jakieś specjalne własności. Gdy owo medium zaśnie, wówczas pojawiają się rzeczy naprawdę ciekawe — jakieś ogniki w powietrzu — głowy ludzkie — czasem nawet cała postać ludzka, którą można nawet czasem dotykać, ważyć, nawet fotografować.

Co o tym sądzić?

Przede wszystkim zaznaczyć tu należy, że cała ta rzecz nie ma ścisłego związku z religią i nie naszą rzeczą jest dawać odpowiedź na postawione pytania. Nam wystarczy powiedzieć tyle, ile cały świat naukowy o tej dziedzinie posiada wiadomości, a ten na to pytanie dotychczas nie umie odpowiedzieć. To rzecz przyrodników, którzy przez sumienne badanie rzecz tę winni wyświetlić. Ponieważ jednak wielu mylnie sądzi, że ma się tu do czynienia z duchami, zaznaczyć wypada, jakie w tej mierze jest zdanie Kościoła katolickiego.

Często rzeczywiście zjawy te przedstawiają się jako duchy, np. św. Augustyna, czy Mickiewicza i t. p. Jest jednak wprost niemożliwą rzeczą, by Bóg dla zabawy, czy ciekawości lada towarzystwa, często przy kieliszku, na każde zawołanie posyłał dusze ludzi bardzo poważnych za życia, a świętych po śmierci. Jeśliby to koniecznie miały być duchy, to mogą to być jedynie duchy potępieńców. Szatan bowiem — nawet nieproszony — miesza się do spraw ludzkich, cóż dopiero, gdy go do towarzystwa proszą.

Tym dałoby się wytłumaczyć fakt, że tak dużo „wywoływaczy duchów", czy innych wróżbiarzy, czy jasnowidzów kończy samobójstwem, lub wpada w obłąkanie. Tu również leży powód główny, dlaczego Kościół katolicki pod surowymi karami zakazał katolikom brać udział w rozmaitych tego rodzaju eksperymentach do czasu, kiedy nauka coś pewnego w tej sprawie nie orzeknie.

Jakkolwiek współudział złego ducha z łatwością tłumaczy nam dziwne zjawiska spirytyzmu, to jednak można twierdzić, że zjawiska te mogą nie mieć nic wspólnego z światem pozagrobowym. Te myśli nasuwają dokonane doświadczenia z mediami spirytystycznymi: a) Zjawy okazują się tylko wtedy, gdy medium jest bez ruchu i świadomości. b) W czasie doświadczeń spirytystycznych widywano smugi wychodzące z ciała, najczęściej z ust śpiącego medium, a przy końcu doświadczenia do tegoż medium po-

wracające. c) Odpowiedzi spirytystyczne nie sięgają poza granice wiedzy ludzkiej, czy też inteligencji danego medium. A przecież prawdziwy duch, choćby i szatan, wie o wiele więcej niźli człowiek. Wypowiedzenia w eksperymentach są często sprzeczne, mylne i t. p.

Z powyższych zjawisk wynika, że nie jakaś dusza zmarłego, lecz raczej dusza owego medium, a więc człowieka żyjącego, działalność swoją wychyla niejako poza obręb ciała. A że nas zadziwiają niejednokrotnie zjawiska nadzwyczajne, nie należy się temu dziwić, bo dusza — z pęt ciała zwolniona — działa już jako duch.

Oto **przypuszczenie,** tłumaczące te dziwne zjawiska.

Gdyby nauka wykazała prawdziwość tego przypuszczenia, mielibyśmy nowy dowód istnienia duszy ludzkiej, co w dzisiejszych czasach miałoby wielkie znaczenie, gdyż cały szereg obałamuconych nieszczęśliwców coraz częściej powtarza, że człowiek duszy nie ma.

Czy te objawy spirytystyczne są cudem?

Prawdą jest, ze zwyczajny człowiek wykonać ich nie potrafi; jednak objawy te nie są tak wielkie, by potrzeba było dla nich aż Bożej mocy. Do ich uskutecznienia starczy siła ducha. Dla człowieka, wierzącego w istnienie duchów, o czym wiara nas święta uczy, — dla człowieka wierzącego, iż ma w sobie duszę, ducha nieśmiertelnego, będą te rzeczy czymś bardzo naturalnym, jakkolwiek jeszcze niewyjaśnionym. (My wiele i innych rzeczy wyjaśnić nie potrafimy, np. życie w ziarnku zboża).

Trzeba jednak o tym pamiętać, że jeżeli nie wszystkie, to część tych dziwów jest dziełem zręcznego kuglarstwa.

W styczniu 1922 roku ogłosiła redakcja codziennej francuskiej gazety „Matin" nagrodę w wysokości aż 50 tysięcy franków dla każdego, kto potrafi wykonać choćby jedno prawdziwe zjawisko spirytystyczne, ale pod ścisłą kontrolą naukową. Do konkursu zapisało się aż 198 osób, lecz rzecz dziwna — w tej liczbie nie było ani jednego z owych sławnych mediów. I rzecz jeszcze ciekawsza — do dziś dnia nagrody owej nikt nie otrzymał, gdyż czynione próby ze zgłaszającymi się osobami nie dały należytych wyników.

Nie przybył też żaden z uczonych zwolenników spirytyzmu. A przecież pisali na ten temat grube księgi, sami z taką łatwością fotografowali zjawy spirytystyczne, oglądali unoszenie się mediów w powietrzu, poruszanie się ciężkich szaf, stolików, bez niczyjego współdziałania, prawie za pan-brat obcowali z duchami.

Mimo woli nasuwa się podejrzenie, że mamy tutaj do czynienia z ludźmi, którzy się sami mylili, ludźmi, których oszukują i ludźmi, którzy oszukują. (Effe: W wirze ezoteryzmu).

Podobne nagrody ogłosili: Dr Schrenck w Monachium, Instytut metafizyczny w Paryżu i takiż w Wiedniu i t. p., a zawsze z tym rezultatem, jak w „Matin".

Ma więc spirytyzm zdecydowanych zwolenników, ale ma też i przeciwników. Czekajmy...

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Niedziela 22 sierpnia. Św. Tymoteusza.
Msze św. o godz. 6, 8, 9, 10 i 12.
Burek — Msza św. o godz. 8.
Godz. 4.30 — Nieszpory polskie.
Poniedziałek 23 sierpnia. Św. Filipa.
Godz. 8 — Msza św. za duszę śp. Zdzisława Jakubowskiego.
Wtorek 24 sierpnia. Św. Bartłomieja.
Środa 25 sierpnia. Św. Ludwika.
Czwartek 26 sierpnia. Matki Boskiej Częstochowskiej.
Piątek 27 sierpnia. Św. Józefa Kalasantego.
Sobota 28 sierpnia. Św. Augustyna.
Godz. 9 — Msza św. za duszę śp. Jana i Zdzisława.

Z ksiąg parafialnych.

Ochrzczeni. 1) Julia Biernacka, Mościce. 2) Władysław Partyka, Nadbrzeżna 5. 3) Józefa Czop, Brodzińskiego 27. 4) Julian Kotwija, Rzędzin. 5) Zofia Urban, Szpitalna. 6) Józef Bryg, Gumniska. 7) Lidia Rodinger, Gumniska. 8) Antoni Mucha, Gumniska. 9) Franciszka Hameruk, Zawada. 10) Józef Wójcik, Zawada. 11) Zofia Kosiba, Rzędzin 1. 12) Krystyna Kozioł, Rzędzin. 13) Janina Korzuch, Klikowa. 14) Franciszka Kołodziej, pl. Przesmyk 7. 15) Halina Radwańska, Krawiecka 22. 16) Antoni Seredyński, pl. Mała. 17) Stanisław Zając, Leśna 623. 18) Marian Matyja, Folwarczna 12. 19) Wiesława Rundstuck, Brodzińskiego 4. 20) Zofia Kurzeja, Kamień Koszycki.

Do stanu małżeńskiego przystępują: 1) Jan Persak, Wojtarowicza 19, z Józefą Szpyrka, Przeryty Bór ad Zassów. 2) Władysław Dąbrowski z Gościńcina Kolonii z Anną Cynka z Gościńcina Kolonii.

Małżeństwo zawarli: 1) Euzebiusz Wyrąbkiewicz, Konarskiego 17, z Zofią Drewniak, Gumniska 116. 2) Józef Swoszowski, Klikowa 136, z Marią Onak, Klikowa 136. 3) Stanisław Chojnacki, Konarskiego 15, z Marią Kozub, Konarskiego 15. 4) Edmund Gajda, Kaczkowskiego 4, z Stanisławą Starościak, Kaczkowskiego 4. 5) Józef Gierlik, Urszulańska 23, z Zofią Orchel, Sowińskiego 7. 6) Antoni Kołowski, Ujejskiego 22, z Marią Porębską, Narutowicza 50.

Zmarli: 1) Józef Nasiadka, Wał Ruda. 2) Franciszek Preisler, Niedomice. 3) Katarzyna Kinobrowska, Przytulisko SS. Albertynek. 4) Antonina Brzyszkiewicz, Chechły ad Ropczyce. 5) Anna Kwiatkowska, Kapielowa 106. 6) Zofia Starzyk, Sieradza.

Zawiadomienie.

W środę 25 bm. o godz. 5 po poł. zebranie Oddziału Katol. Stow. Kobiet przy katedrze w sali Akcji Katolickiej.

We czwartek 26 bm. odbędzie się zebranie ogólne Oddz. Katol. Stow. Kobiet na Grabówce w sali ochronki św. Stanisława o godz. 5 po poł.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Dr Jan Bochenek. — Nakładem Urzędu Paraf. Katedral. w Tarnowie. Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.